

niedziela, 14.12.2025

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (14.12.2025).

Pomóc w spotkaniu Jezusa

Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie.” (Mt 3,2). Słowa te są najzwięźlejszym streszczeniem misji Jana Chrzciciela. Dla Mateusza jest oczywiste, że nadejście Mesjasza będzie poprzedzone działalnością wielkiego proroka, którego życie będzie wypełnieniem zapowiedzi Starego Testamentu. Zwłaszcza ostatniej, wypowiedzianej przez Malachiasza, ostatniego z proroków, mówiącej o nadejściu Eliasza (por. Ml 3,23).

LECTIO

Jan Chrzciciel jest pierwszą postacią, która otwiera opis życia i działalności dorosłego Jezusa. W trzecim rozdziale Mateusz ukazuje działalność Jana nad Jordanem oraz pierwsze i jedyne spotkanie Jana i Jezusa. W planie całej Ewangelii Jan jest postacią wyraźnie zarysowaną, ze ściśle określonym miejscem w Bożych planach. Po Ewangelii dzieciństwa, to on swoim bezkompromisowym apelem otwiera drogę do poznania Jezusa (por. 3,2n.4-12). Następnie Mateusz ukazuje go uwięzionego (por. 4,12), ale ciągle posiadającego uczniów wokół siebie i zainteresowanego misją Jezusa (por. 11,2), by następnie opisać jego męczeńską śmierć (por. 14,3-12). Jezus natomiast jeden raz odwołuje się w swoim nauczaniu do działalności Jana (por. 21,32). Bardzo znamienity jest fakt, że po opisie kuszenia na pustyni, kiedy Jezus rozpoczyna swoją misję, pojawia się wzmianka o uwięzieniu Jan (por. 4,12). Widzimy więc, że dla Mateusza ważna jest chronologia wydarzeń: Jan pierwszy pojawia się na scenie, po spotkaniu z Jezusem zostaje uwięziony, w więzieniu przekonuje się z całkowitą pewnością o tym, że Jezus jest obiecany Mesjaszem i zostaje zamordowany wówczas, gdy Jezus jest w pełnym toku działalności. W opisie śmierci Jana ukazana jest także szczególna rola Heroda, który jest władcą Galilei z nadania Rzymu, ale swego urzędu nie wypełnia zgodnie z wolą Boga (por. Ps 101), a poprzez zabicie Jana z podpuszczenia kobiety, jest podobny do króla Achaba, o którym czytamy, że: „Naprawdę, nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał się, aby czynić to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go żona jego Izebel.” (1Krl 21,25) Biorąc pod uwagę jedno z głównych założeń Ewangelii Mateusza, mianowicie wykazanie, że Jezus jest obiecany przez Boga Mesjaszem, wypełnieniem zapowiedzi proroków Starego Testamentu, dostrzegamy, że Ewangelista używa w tym celu także postaci Chrzciciela. Mateuszowy sposób ukazania Jana mógł mieć także swoje źródło w trudnościach napotkanych w zetknięciu się pierwszych gmin chrześcijańskich z uczniami Jana. Dlatego Mateusz konsekwentnie wplata historię Jana w działalność Jezusa. Cel wydaje się jasny: jednoznacznie przekonać uczniów Jana Chrzciciela, że ich mistrz oczekiwał na przyjście Jezusa, temu podporządkował swoją działalność prorocką i w konsekwencji w Jezusie z Nazaretu rozpoznał obiecanego Mesjasza. Uczniowie Jana powinni więc przyłączyć się do wspólnot chrześcijańskich. Przykłady takich wydarzeń znajdujemy w Dziejach Apostolskich (por. 18,25; 19,3). Widzimy jak rozbudowana katecheza o Janie wyraźnie podkreśla intencję Mateusza: to Jezus jest spełnieniem obietnic Starego Testamentu; między Janem i Jezusem nie było żadnej rywalizacji; Jezusowi potrzebna była misja Jana i w Jego oczach miała ona ogromną wartość. Trzy wielkie sceny z udziałem Jana Mateusz buduje na trzy różne sposoby: Jan przemawia (działalność nad Jordanem); Jezus mówi o Janie; narracja Mateusza o śmierci Jana. Rozważana perykopa jest częścią większego fragmentu poświęconego Janowi Chrzcicielowi, w którym Jezus mówi o Janie w sposób jednoznacznie wskazujący na ciągłość dzieła Boga. Jan zamyka czas oczekiwania. Ci, którzy przyjęli jego nauczanie powinni wejść do grona uczniów Jezusa, jak to jest ukazane na przykładzie Andrzeja i drugiego ucznia (por. J 1,35-40). Aby w pełni rozumieć sens katechezy o Janie konieczne jest odwołanie się do pominiętej w rozważanej perykopie dalszej części nauczania o „największym spośród narodzonych z niewiasty”, czyli do fragmentu 11,12-20. Perykopa jest zbudowana z dwóch części, wokół dwóch

1. Kim jest Jezus?

a. Pytanie uczniów Jana

b. Odpowiedź Jezusa

2. Kim jest Jan?

a. Trzy prowokujące pytania do tłumów

b. Mini-katecheza o Janie Odpowiedzi na wszystkie pytania udziela Jezus. Warto podkreślić piękną konstrukcję wprowadzającą odpowiedź na pytanie, kim jest Jan: trzy paralelne pytania retoryczne (ww. 7-9), w których każde kolejne pytanie jest rozbudowane o dodatkowy człon. W pierwszym pytaniu jest odwołanie się do wewnętrznych przekonań słuchaczy, w drugim jest to odpowiedź na sposób negatywny (kim Jan nie jest), a dopiero za trzecim razem jest to wypowiedź pozytywna, która stanowi podstawę do „mini-katechezy” o Janie.

w. 2-3 Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?»

O uwięzieniu Jana Mateusz wspomina zaraz po opisie kuszenia Jezusa (por. 4,12), ale powód tego uwięzienia, wypominanie Herodowi jego związku z żoną brata, Mateusz umieszcza dopiero przy okazji opisu zgładzenia go przez Heroda (por. 14,3n). Początek misji Jezusa jest równocześnie zakończeniem działalności proroka. Jan jedynie nasłuchuje tego, co mówi się o Jezusie, jest w dalszym ciągu otoczony swoimi uczniami, co zostanie także podkreślone przy opisie Jego śmierci (por. 14,12). Pomimo uwięzienia, Jan nie czuje się zwolniony ze swojej misji przygotowania drogi temu, który przyjdzie chrzcić Duchem Świętym i ogniem (por. Mt 3,11; Łk 1,76n). Jan nie zapomina o zadaniu, które zostało mu powierzone i chce rozpoznać obiecanego Mesjasza, któremu poprzez swoją działalność przygotowywał drogę do ludzkich serc. Pytanie postawione przez uczniów Jana jest jednoznaczne: czy Ty jesteś zapowiedzianym Mesjaszem? Jan jest świadom swojej misji: „Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńcy, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńcy. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał.” (J 3,28-30). Chociaż Jan spotkał już Jezusa i czytając opis chrztu Jezusa według Matusza (por. 3,13-17) czytelnik jest przekonany, że Jan doskonale wie, kim jest Jezus, to jednak pytanie mogło się zrodzić z pewnej rozbieżności oczekiwań. Jan ogłaszał nadejście sędziego, który „plewy spali w ogniu nieugaszonym” (3,12), a Jezus jest postrzegany, jako pełen miłosierdzia Pasterz, który szuka zagubionych owieczek, uzdrowia i pochyla się nad wszelką ludzką biedą.

w. 4 Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie:

Jezus nie udziela bezpośredniej odpowiedzi uczniom Jana, ale każe im przyjąć świadectwo Jego nauczania oraz Jego czynów. Tym, co ma wartość niepodważalną są dzieła Jezusa, one pozwalają rozpoznać to, kim jest ich autor: „Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie! Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu.” (J 10,37n) Jest tu także wyraźnie podkreślone słuchanie jako czynność poprzedzająca oglądanie. Znajduje to dobitnie w rozdziałach poprzedzających perykopę. Jezus najpierw naucza, a następnie czyni znaki.

w. 5 niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię.

Odpowiedź Jezusa wskazuje na wypełnienie się zapowiedzi: „Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochyłonych, Pan miłuje sprawiedliwych.” (Ps 146,8) Prorok Izajasza tak zapowiada Mesjasza: „W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć.” (29,18); „Powiedźcie małodusznym: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto - pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was». Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesóło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie” (35,4-6); „Ja, Pan,

otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.” (42,6n). Łukasz notuje ważną scenę w synagodze, w rodzinnym mieście, tak zwany „manifest nazaretański”, który jest świadectwem świadomości Jezusa na temat misji, którą ma wypełnić (por. Łk 4,16-21). To dzieła mówią o ich autorze. Zwłaszcza w Ewangelii Jana znajdujemy naukę o wartości czynów Jezusa, bowiem to one powodowały wiarę w Niego (por. J 2,23), świadczyły o pochodzeniu Jezusa od Boga (por. J 3,2), były ważniejszym świadectwem niż słowa Jana Chrzciciela (por. J 5,36), są potwierdzeniem prawdziwości nauczania (por. J 10,25.38). Czynny Jezus będą kontynuowane przez Jego uczniów (por. J 14,11). w. 6 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi». Błogosławiony jest człowiekiem szczęśliwym. Jest to ten sam przymiotnik („makarios”), który powtórzony jest dziewięciokrotnie w nauce ośmiu błogosławieństw. Pomimo tak ewidentnej wymowy czynów człowiek w swojej decyzji wiary pozostaje wolny. Może zaprzeczyć świadectwu słów i czynów Jezusa. Czasownik „zwątpić” to greckie „skandalidzo”, dosłownie „zgorszyć się”. Jeśli świadectwo słów i czynów Jezusa nie prowadzi do wiary w Niego, to staje się źródłem zgorszenia dla człowieka. Tym, co może rodzić zgorszenie jest także grzech (por. Mt 5,29n; 18,8n), niestałość i prześladowania (Mt 13,21; 24,10), czysto ludzkie traktowanie Jezusa na wzór mieszkańców Nazaretu (por. Mt 13,57), nowość i moc nauki Jezusa (por. Mt 15,12) oraz Jego Męka (por. Mt 26,31.33).

w. 7 Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Co?cie wyszli oglądać na pustyni? Trzcina? ko?ysz?c? si? na wietrze?»

Odejście uczniów Jana jest dla Jezusa okazją do postawienia pytania tłumom o to, kim dla nich jest Jan Chrzciciel? Jaki jest ich stosunek do tego proroka? W jaki sposób potraktowali jego nauczanie? Trzcina kołysząca się na wietrze jest symbolem zmienności poglądów, pewnej niestałości. Pochyla się „raz w lewo, raz w prawo, tak, jak zawieje wiatr”. Nawiązanie do trzciny jest związane z miejscem nauczania Jana. Brzegi Jordanu były porośnięte trzcina. Pytanie tak postawione zmusza słuchaczy do jednoznacznej odpowiedzi: Jan nie był jak trzcina na wietrze. Wręcz odwrotnie. Jego nauczanie było bezkompromisowe, nie zważał ani na powagę i rolę społeczną faryzeuszów i saduceuszów (por. Mt 3,7), ani nawet samego Heroda (por. Mt 14,4).

w. 8 Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą.

Ponownie to samo pytanie, ale w stosunku do poprzedniego rozbudowane o jeden element więcej. Miękkie szaty są synonimem wygodnego życia. Jan zdecydowanie nie szukał dla siebie wygod (por. Mt 3,4). Jego nauczanie nie miało na celu zdobycie środków na wygodne życie, ale było pełne wyrzeczenia i trudu, zakończone więzieniem i męczeńską śmiercią. Nauczanie i egzorcyzmowanie za pieniądze nie było czymś niespotykanym w tamtych czasach (por. Dz 8,18-20). Nawet Paweł Apostoł był oskarżany o działanie dla osobistego zysku (por. Dz 20,33-35; 2Kor 12,14-16; 1Tes 2,5). Jan na pustyni nie szukał żadnego osobistego zysku. Można śmiało odnieść do niego słowa Pawła: „Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam.” (1Kor 9,18-19)

w. 9 Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka.

prorokiem. Wyrażenie „więcej niż prorokiem” sugeruje szczególną misję Jana, której nie znali wszyscy jego poprzednicy – prorocy Starego Przymierza. Tą misją jest osobiste i bezpośrednie wskazanie na Jezusa, jako obiecanego Mesjasza (por. J 1,29n.36).

w. 10 On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę.

Nie tylko Jezus wypełnia zapowiedzi Starego Testamentu, jak to wielokrotnie podkreśla Mateusz w swoim dziele. Także osoba Jan była zapowiedziana przez proroków. Jego misja jest więc spełnieniem zapowiedzi. Co najmniej trzy teksty prorockie jednoznacznie wskazują na misję Jana: „Głos się rozlega: Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!” (Iz 40,3); „Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów.” (Ml 3,1); „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego.” (Ml 3,23). W kolejnej wypowiedzi o Janie, Jezus jednoznacznie potwierdzi, że jest on zapowiedzianym Eliaszem, który miał poprzedzić przyjście Mesjasza (por. 11,14).

w. 11 Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.

Ostatnia wypowiedź o Janie jako proroku niesie w sobie konieczne odróżnienie dwóch rzeczywistości. „Narodzeni z niewiasty” to ci, którzy reprezentują rzeczywistość ziemską, są znakiem wszystkich ludzkich wysiłków zmierzających do posłuszeństwa Bogu. Ale jest druga rzeczywistość. To ci, którzy należą do królestwa niebieskiego, którzy przyjęli nie tylko Janowy chrzest wodą, ale także Jezusowy chrzest Duchem Świętym i ogniem (por. Mt 3,11; Dz 2,3n). Podkreślając silny związek swojej własnej misji z misją Jana, Jezus wskazuje jednocześnie na jej absolutną nowość. Nie chodzi tu o inne postępowanie Jezusa i Jego uczniów, mimo że miało to miejsce (por. Łk 5,33), ale o nowość natury człowieka przemienionego obecnością Ducha Świętego, który staje się członkiem królestwa niebieskiego (por. Rz 14,17n). Pomimo różnych sposobów działania Jana i Jezusa, zawsze znajdą się tacy, którzy nie chcą przyjąć wezwania do nawrócenia i wymyślą dla siebie usprawiedliwienie, tak aby nie przejmować się orędziem zbawienia: „Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: ‘Zły duch go opętał’. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: ‘Oto żartok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników’.” (Mt 11,18-19).

MEDITATIO

Mateusz podkreśla ciągłość misji zbawienia. Przesłanie Jana Chrzciciela wypowiedziane nad Jordanem: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3,1) jest kontynuowane przez Jezusa. W swojej Ewangelii Mateusz podkreśla to wskazując, że pierwszym publicznym orędziem Jezusa było takie samo wezwanie do nawrócenia, jakie głosił Jan (por. 4,17). Pomimo uwięzienia Jana wezwanie do nawrócenia i ogłaszanie bliskości królestwa niebieskiego jest kontynuowane. Jednak nie jest to prosta kontynuacja, Jezus przynosi równocześnie orędzie nieznane prorokom Starego Testamentu. Sama różnica pomiędzy Janem a Jezusem jest wyraźnie podkreślona w rozważanej perykopie słowami Jezusa: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.” (Mt 11,11) Jan przynależał do epoki Starego Testamentu, Jezus otwiera Nowy (por. Ga 4,4n), Jan był prorokiem uprzedzającym nadejście Mesjasza (por. J 1,23) Jezus jest Mesjaszem, który przychodzi aby dokonać zbawienia Ludu (por. Mt 16,21).

Mateusz umieszcza w swej Ewangelii katechezę o Janie, aby ci którzy przyjęli głoszone przez niego wezwanie do nawrócenia, zostali w konsekwencji uczniami Jezusa. Podobnie i dziś nie można kończyć żadnej misji wypominaniem grzechów, apelem, że „trzeba coś z tym zrobić, tak dalek nie może być”, ale konsekwentnie prowadzić tych, którzy biorą sobie do serca wezwanie do zerwania ze złem, na

konieczności przemiany do przyjęcia nauczania Jezusa, do osobistego spotkania się z Nim, aby stać się uczniem Jego Królestwa.

Zdumiewające w postawie Jana jest to, że fakt uwięzienia, niesprawiedliwego cierpienia, w gruncie rzeczy odrzucenie jego orędzia, nie powoduje zamknięcia się w sobie, poczucia przegranej, chęci wycofania się z misji. Jan nie tylko głosił nadejście Mesjasza, ale także osobiście oczekiwał na Jego przyjście. Fakt zamknięcia w więzieniu uniemożliwił kontynuowanie misji pośród ludu, ale nie zmienił jego postawy oczekiwania. Można by to zwięźle podsumować: nie jest ważne, czy jestem na wolności, czy w więzieniu, ważne jest to, aby Mesjasz przyszedł. Istotny wymiar nauczania uczniów Jana znajduje się w opisie jego śmierci. Jego uczniowie pochowali ciało swego mistrza i poszli donieść o tym, co się wydarzyło nie komu innemu, ale Jezusowi (por. Mt 14,12). Wskazuje to na szczególny związek pomiędzy Janem i Jezusem, którego to związku uczniowie Jana byli doskonale świadomi. Również bardzo interesująco Mateusz opisuje reakcję Jezusa na wieść o uwięzieniu Jana (por. 4,12) oraz o jego śmierci (por. 14,13): Jezus wycofuje się, odchodzi. Mimo różnych tłumaczeń, w obu przypadkach w języku greckim jest tu użyty ten sam czasownik „anachoreo” (odchodzić, wracać, usuwać się, wycofywać się). Mateusz podkreśla w ten sposób świadomość Jezusa, że moment Jego uwięzienia i śmierci jeszcze nie nadszedł. Uwięzienie i śmierć Jana jest wpisana w wielką historię prześladowań proroków Starego Testamentu (por. Hbr 11,32-40), Męka i Śmierć Jezusa będą miały zupełnie inny, nieznan wcześniej wymiar: odkupienie grzechów ludzkości, ogłoszenie Krzyża drogą prowadzącą do Zmartwychwstania.

ORATIO et CONTEMPLATIO

Jako modlitwę wprowadzającą do kontemplacji, do wsłuchiwania się w głos Chrystusa, Oblubieńca, który pragnie mówić do serca swej Oblubienicy, Kościoła, można wykorzystać Kantykt Zachariasza, hymn wychwalający Boga za narodziny Jana Chrzciciela (Łk 1,68-79). Jest w nim zawarta istotna katecheza, której nie wolno nam przeoczyć: Bóg jest Panem historii, On nie zapomina o swoim ludzie, jest wierny swoim obietnicom, okazuje miłosierdzie, odpuszcza grzechy, wyrwa z niedoli, usuwa lęk, napędza pokój. Są to doskonale znane prawdy o Bogu. Ale czytając słowa „a ty dziecię zwać się będziesz ...”, koniecznie trzeba przełożyć te ogólne prawdy na język osobistego spotkania z Ojcem: On jest Panem historii mojego życia, On nigdy nie zapomniał o mnie, jest wierny temu, co mi obiecał, to mi okazywał wielokrotnie swoje miłosierdzie, On mnie chce wyrwać ze wszystkich moich niedoli i napędzić mnie pokojem. I to ja także jestem powołany do tego, aby obwieszczać Jego przyjście, aby przygotowywać mu drogi do ludzkich serc, tak aby ci, pośród których żyję, także mogli spotkać przychodzącego Pana.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
bo lud swój nawiedził i wyzwolił.
I wzbudził dla nas moc zbawczą
w domu swego sługi Dawida.
Jak zapowiedział od dawna
przez usta swych świętych proroków,
Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;
Że naszym ojcom okaże miłosierdzie
i wspomni na swe święte przymierze,
Na przysięgę, którą złożył
ojcu naszemu Abrahamowi.
Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,

W pobożności i sprawiedliwości przed Nim

po wszystkie dni nasze.

A ty, dziecko, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego,

gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi.

Jego ludowi dasz poznać zbawienie

przez odpuszczenie grzechów.

Dzięki serdecznej litości naszego Boga,

z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce,

By oświecić tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają,

aby nasze kroki skierować na drogę pokoju.

ACTIO

Proponuję dwa kierunki refleksji, która powinna przygotować podejmowanie naszych działań.

Pierwszy to problem oczekiwania na spotkanie z Jezusem. W jaki sposób oczekuję? Co robię, aby nie przegapić, nie stracić spotkania z Jezusem, Który narodził się w czasie, już przyszedł; Który przyjdzie na końcu czasów w chwale; Który nieustannie przychodzi do swojego Kościoła poprzez Słowo i Sakramenty?

Drugi kierunek to pytanie o to, w jaki sposób realizuję misję Jana Chrzciciela. Jak nawołuję moich bliźnich do nawrócenia? Jak pomagam innym przygotować się na spotkanie z Jezusem? (Podpowiadam, że takie spotkanie to Eucharystia, modlitwa, celebrowanie sakramentów, katecheza, nabożeństwa, choroba, śmierć...) Jak wskazuję przychodzącego Jezusa, tym, którzy żyją wokół mnie?

Opracowa?: ks. Maciej Warowny